

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jednomyślnie ratyfikował warszawski układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

WARSZAWA. W dniu 19 bm. rozpoczęły się obrady VII sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na posiedzenie Sejmu przybyli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, pierwszymi zastępcami Prezesa Rady Ministrów Hilarym Mincem i Zenonem Nowakiem oraz wiceprezesem Rady Ministrów i ministrem obrony narodowej Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

W loży dyplomatycznej zajęli miejsca szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, proponując następujący porządek dzienny:

I. Ratyfikacja układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisanego w Warszawie dnia 14 maja 1955 r.

II. Zmiana w składzie Rady Państwa.

III. Zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów w okresie między VI a VII sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Izba przyjęła porządek dzienny, jak również wyraziła zgodę, aby sprawozdania komisji dotyczące zatwierdzenia

przedstawionych przez Radę Państwa pięciu dekrétów, wydanych w okresie między VI a VII sesją Sejmu, rozpatrzyć na następnej sesji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego w imieniu rządu zabrał głos Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz (fragmenty przemówienia tow. Cyrankiewicza podajemy na 2 str.).

Poszczególne fragmenty przemówienia Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza były serdecznie oklaskiwane przez Izbę.

Po krótkiej przerwie przewodniczący Izby Józef Cyrankiewicz udzielił głosu sprawozdawcy sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych wicemarszałkowi Sejmu PRL — prof. dr. Stanisławowi Kulczyńskiemu. Mówca obrazując znaczenie układu podkreśla, że jest on odpowiedzią na wymierzone przeciw Polsce i innym państwom milującym krajom układy paryskie. Układ zawarty w Warszawie wzmacnia bezpieczeństwo i suwerenność krajów w nim uczestniczących, zacieśnia ich współpracę w pokojowym budownictwie. Układ ten ma charakter wyłącznie obronny i jest otwarty dla wszystkich krajów. Jego postanowienia są w pełni zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych, a także konsekwentną polityką Polski, zmierzającą m. in. do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Ogromną wagę układu wzmacnia jeszcze poparcie jego postanowień przez Chińską Republikę Ludową.

W konkluzji wicemarszałek Kulczyński w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wnosi o ratyfikowanie przez Sejm układu warszawskiego, który służy interesom całego narodu polskiego.

W dyskusji pierwszy zabiera głos pos. Wiktor Kłosiewicz (woj. stalinogrodzkie). Stwierdza on, że polska klasa ro-

botnicza popiera jak najgoręcej historyczne decyzje Konferencji Warszawskiej. Na tysiącach zebrań i masówek naród nasz manifestuje swe poparcie dla konsekwentnej polityki obozu pokoju, któremu przewodni Związek Radziecki — polityki zmierzającej do odprezenta międzynarodowego i trwałego pokoju.

Układ warszawski — podkreśla mówca — wprowadza nowe elementy do sytuacji międzynarodowej, podobnie jak zawarcie traktatu z Austrią, zapowiedziane spotkanie szefów rządów 4 mocarstw, nowe radzieckie propozycje rozbrojeniowe. Ogromny zasieg przygotowań do światowego zgromadzenia przedstawicieli sił pokoju w Helsinkach jak i wiele innych zjawisk świadczy o tym, że nie ma takiej siły, która mogłaby powstrzymać potężną ofensywę pokoju.

W końcowej części swego przemówienia — przewodniczący CRZZ stwierdza, że polska klasa robotnicza uczyni wszystko, co w jej mocy, by wkład narodu polskiego w wielkie dzieło pokoju był jak największy. Dowodem tego są dodatkowe tony produkcji, wzmocniona walka o oszczędność, obniżkę kosztów własnych — jakimi kraj nasz wita zawarcie układu warszawskiego.

Zabiera głos poseł z woj. wrocławskiego gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

Na uzbrojenie neohitlerowskiego Wehrmachtu — mówi on — na szereg paktów militarnych, a w szczególności na układy paryskie Polska odpowiada zacieśnieniem współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami. Przypominając dzieje słabości Polski

(Dokończenie na 2 str.)

W 65 rocznicę urodzin prezydenta Ho Chi Minha

MOSKWA. Agencja TASS podaje depesze wysłane z okazji 65 rocznicy uro-

dzin prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Chi Minha.

DRUGI TOWARZYSZU HO CHI MINH!

Z okazji Waszych urodzin przesyłam Wam serdeczne gratulacje oraz życze sił i zdrowia w walce o jedność, niezawisłość narodową i rozkwit Waszej mi-

łoczonej Ojczyzny. Z całego serca życzę Wam również sukcesów w Waszej szlachetnej walce dla dobra pokoju.

K. WOROSZYŁOW PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

DRUGI TOWARZYSZU HO CHI MINH!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu 65 rocznicy Waszych urodzin przesyła Wam — organizatorowi i kierownikowi Wietnamskiej Partii Pracy i nieustrudzonemu bojownikowi o wyzwolenie narodu wietnamskiego spod jarzma imperializmu — go-

racę braterskie pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o zjednoczony, niezawisły i demokratyczny Wietnam.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Komisja spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD zaaprobowała układ warszawski

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 18 bm. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poświęcone sprawie ratyfikacji układu z dnia 14 maja 1955 r. o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzecz-

pospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką. Wniosek rządu w sprawie zaaprobowania tego układu uzasadnił wicepremier i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz. Komisja postanowiła zalecić deputowanemu Izby Ludowej ratyfikację powyższego układu.

W bazach rybackich i na morzu

Pomyślny rejs

W ubiegłą niedzielę, na dość lekkiej, odległej o prawie całą dobę drogi łowiska, udało się 9 jednostek darłowskiego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich Kuter. Wśród tej dziewiątki poszukiwaczy lepszych połowów był także sztyper „Dar 5” Stanisław Cejnowa.

W drugim dniu jego pobytu na morzu, żona Stanisława Cejnowy urodziła córeczkę. Matką zoopiekowała się dyrektorka przedsiębiorstwa.

W niecałą godzinę po powiększeniu się rodziny wiadomość została przez radio szczęśliwym ojcu. W momencie podawania tej radosnej dla Cejnowy nowiny na nastłuchu były wszystkie jednostki i w chwili później na fali darłowskiego radia zapanował ogromny tłok. Wszyscy koledzy spieszyli się ze złożeniem gratulacji szczęśliwemu ojcu. Jest to jego trzecie dziecko.

Nie na tym koniec. Następnego dnia taką radosną nowinę przekazano sztyperowi „Dar 14” Henrykowi Augustyniakowi. Żona jego Eugenia urodziła już 5 dziecko, tym razem syna.

Także Zespół Redakcyjny naszej gazety życzy szczęśliwym rodzicom dużo pociechy z dziećmi.

Wyprawa na łowiska klaj-

pedzkie była pomyślna nie tylko na niwie powiększenia rodzin.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych po 5 dniowym pobycie na morzu i po 3 dniach połowów, cała flota, 9 jednostek powróciła do bazy. Każdy kuter przywiózł przeciętnie po 8 ton ryby w tym 60 proc. śledzia pierwszej klasy. Reszta to szproty i niewielka ilość dorsza. Warto więc zastanowić się nad zorganizowaniem dalszych wypraw i nie tylko z Darłowa.

Barka wykonała półroczny plan połowów

Państwowe Przedsiębiorstwo Rybackie „Barka” w Kołobrzegu w dniu 17 maja wykonało półroczny ilościowy plan połowów w 100,6 proc.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniły się szczególnie załogi kutrów: „Kol-29” z sztyperem Janem Malolepszym, który już w dniu 14 bm. wykonał roczny plan połowów oraz „Kol-28”, „Kol-46”, „Kol-47”, „Kol-38”, „Kol-27” i „Kol-49”, które za kilka dni wykonają swoje zadania ostatniego roku 6-cioletki.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Czekają nas liczne imprezy

Dni Oświaty, Książki i Prasy trwają. Wojewódzka Rada Czytelnicza i Książki wraz z organizacjami młodzieżowymi i powiatowymi radami czytelniczymi planuje dalsze atrakcyjne imprezy.

W najbliższą niedzielę młodzież całego powiatu przyjedzie do Drawskiego na festyn zorganizowany przez Zarząd Powiatowy ZMP.

W tym dniu, w Koszalinie, odbędzie się zakończenie IV Konkursu Czytelników Szkolnych. Po manifestacji młodzieży, komisja podsumuje konkurs i po rozdeleniu na gród odbędą się występy artystyczne szkolnych zespołów, które tak licznie wzięły udział w tegorocznych eliminacjach. Na godz. 21 zapowiadana jest zabawa ludowa.

Ciekawe imprezy będą miały miejsce w Człuchowie. Poza festywnym młodzieżowym Powiatowa Rada Czytelnicza organizuje zlot przodujących zespołów czytelniczych, na którym czytelnicy powiedzą o swojej pracy nad książką i korzyściach jakiej czerpią z lektury. Wieczorem zaplanowane

Człuchowie ogniska, przy których będą występowały zespoły artystyczne.

Podobny zlot czytelników będzie miał miejsce w Szczecinku. Organizacje miejscowe przygotowują na ten dzień liczne atrakcyjne imprezy.

We wszystkich miejscowościach Ekspoztura Woj. Do mu Książki przygotowuje stoiska z najnowszymi i najciekawszymi wydawnictwami.

O spotkaniach i wieczornych literackich, odczytach i dyskusjach, które będą miały miejsce w tegorocznych Dniach Oświaty — po informujemy naszych czytelników na łamach „Głosu”.

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN. 18 maja odbyło się w Londynie kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył przedstawił Kanady Johnson. Podkomisja postanowiła, że następne posiedzenie odbędzie się 1 czerwca. W międzyczasie przedstawiciele 5 państw reprezentowanych w podkomisji przedyskutują wytworzoną obecnie sytuację i postępy osiągnięte przez podkomisję od chwili gdy rozpoczęła swą pracę, tj. od 25 lutego br.



W MEISSEN (Niemiecka Republika Demokratyczna) odbyła się wspólna demonstracja młodzieży Niemiec zachodnich i NRD pod hasłem walki przeciwko układowi paryskiemu i za zjednoczeniem Niemiec.

Na zdjęciu: fragment pochodu młodzieży.

Z powiatu wałeckiego

Jak informuje PZR, spółdzielnia Przelewiec zakończyła już sadzenie ziemniaków. Na ukończeniu znajduje się sadzenie ziemniaków w spółdzielni Mielceń. Warto tu zaznaczyć, że członkowie tej spółdzielni wywieźli obornik z działek przyzgodowych na pola spółdzielcze, rezygnując przy tym z odpłaty, ponieważ — powiadają — i tak to do nich

wróci w postaci większych plonów i większej ilości obrachunkowej.

W spółdzielni Strączno odbyło się zorganizowane przez Prezydium PRN i POM pokazowe sadzenie kukurydzy i ziemniaków. Pokaz oglądali brygadziści polowi POM i PZR oraz młodzież z miejscowej szkoły podstawowej (x)

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej będzie osłaniał pokojową pracę narodu polskiego

Fragmenty przemówienia Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 19. b. m.

WYSOKI SEJMIE!

W marcu, przed dwoma miesiącami, miałem możność referować w Sejmie kilka zagadnień z dziedziny sytuacji międzynarodowej.

Działo się to z okazji sesji budżetowej, z okazji przedłożenia Sejmowi budżetu państwa na rok 1955.

Omalwianie sytuacji międzynarodowej, roli Polski na terenie międzynarodowym i zamierzeń rządu polskiego w tej dziedzinie z okazji sesji budżetowej podkreślało równocześnie fakt, który jest podstawową prawdą naszego życia narodowego. Tą prawdą jest, że nasz olbrzymi pokojowy wysiłek budowy nowoczesnej silnej Polski, wysiłek całego naszego narodu, który z dumą spogląda na minione 10-lecie niespotykanego rozwoju kraju, jego potencjalny wzrost naszej siły — nasz wysiłek umożliwiony był dzięki temu, że nie byliśmy w tym pokojowym wysiłku sami, że mieliśmy takiego przyjaciela jak pierwszy kraj socjalizmu — Związek Radziecki, że mieliśmy mocne zaplecze przyjaciół w krajach demokracji ludowej.

Tą prawdą równocześnie jest, że operując swoją pracą dla dobra własnego narodu o solidarność państw obozu pokoju, i zarazem, w miarę postępu naszego budownictwa zwiększaliśmy nasz wkład do wspólnej siły obozu pokoju. A ta wspólna siła z kolei zabezpieczała i naszą przyszłość i nasze perspektywy rozwoju.

Ta nierozdzielna jedność i współzależność wysiłku naszego narodu z wzrastającą siłą całego obozu pokoju, z jego wspólną polityką międzynarodową i z jego decydującą o układzie sił na świecie rolą międzynarodową jest — podstawową, obustronnie działającą prawdą naszego życia.

Jest to prawda, która rozświetla drogę przyszłości naszego narodu, która krzepi serca i umysły wszystkich ludzi w Polsce, serca ojców i matek myślących o przyszłości swych dzieci, która dodaje im bodźca i otuchy do pracy w budowie coraz bardziej kwitnącej i silnej Polski, a równocześnie pozwala nam wszystkim widzieć pełne zabezpieczenie naszego pokojowego wysiłku, nie tylko w naszej sile, ale we wspólnej sile 800-milionowego zwycięskiego, wciąż rosnącego obozu pokoju i socjalizmu.

Wyrazem, zadokumentowaniem i rozwinięciem tej prawdy jest podpisany w Warszawie dnia 14 maja układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką.

Ten właśnie układ przestał wiam w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji.

Na gruncie dotychczas istniejących dwustronnych paktów, z których głównym i podstawowym dla Polski był — stanowiący fundament naszego pierwszego dziesięciolecia naszego rozwoju — pakt o przyjaźni, współpracy i pomocy powojennej ze Związkiem Radzieckim, pakt, którego dziesiąta rocznica zawarła obchodziliśmy uroczystość w kwietniu — na gruncie tych dwustronnych paktów, w wyniku rozwoju wypadków w Europie zachodniej, a w szczególności w Niemczech zachodnich, wyrósł obecnie wielostronny traktat, potęgający gwarancje nietykalności naszych granic, oparty na mocnej podstawie zbiorowego bezpieczeństwa, oparty o niezłomną solidarność państw obozu pokoju i socjalizmu.

W ten sposób wysiłki narodu polskiego i jego władzy ludowej rozwijają się konsekwentnie i niezłomie — w

imię nienaruszalności naszych granic, naszego bezpieczeństwa i niepodległości — od paktu polsko-radzieckiego, Poczdamu, poprzez zgorzelecie układy przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu istniejącej granicy na Odrze i Nysie, których piąta rocznica mija w lipcu tego roku — aż do układu warszawskiego.

Układ ten zrodził się z poczucia konieczności skutecznego zagwarantowania interesów ośmiu zaprzyjaźnionych państw. Zjednoczone dowództwo spotęguje koordynację na szczeblu obronnych. Wszystkie to wydatnie wzmacniają naszą suwerenność, wzmacniają gwarancje niepodległego rozwoju naszego państwa.

Toteż zarówno w Polsce jak i we wszystkich krajach obozu pokoju, układ warszawski został z radością powitany jako wydatny wzrost naszej wspólnej siły i naszego bezpieczeństwa.

Taka była odpowiedź naszych krajów, jeszcze ściślej zespolonych w obronie pokoju w Europie, na realną groźbę odrodzenia militarystyki niemieckiej, wskrzeszonego przez imperializm Stanów Zjednoczonych. Taka była nasza odpowiedź na ratyfikację układu paryskiego, na przystąpienie Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego, na zwiększone tym samym niebezpieczeństwo wojny.

Nie ma potrzeby nikomu przypominać przeciwko komu Wehrmacht neohitlerowski, włączony do agresywnego ugrupowania północno-atlantyckiego, ma być w pierwszym rzędzie użyty.

Naród polski, pochłonięty pracą nad rozwojem swojego kraju, oczekiwał od rządu takich kroków, które by zapewniły mu bezpieczeństwo w nowej sytuacji. Toteż mając przed oczyma niezbitą dowodząca wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i związanych z nią nieodłącznych zaborczych zamiarów, widząc, jak ta zaborczość popierana jest i podsykana przez amerykańskich polityków i całą propagandę zachodnią — rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rząd kraju, który przeżył wszystkie okropności wojny i okupacji, doznał niszczycielskich jej skutków, nie mógł pozostać biernym i uznać za konieczne podjęcie niezbędnych kroków politycznych i obronnych celem zabezpieczenia żywotnych interesów Polski.

Wyciągając z przeszłości wszystkie wnioski i dążąc do tego, by był naszym narodem jak najskuteczniej zabezpieczony w oparciu o cały obóz pokoju i postępu, podieraliśmy wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, i do zabezpieczenia pokoju w Europie przez wspólny wysiłek wszystkich narodów.

Układ nasz zrealizowaliśmy w gronie państw zaprzyjaźnionych, tak jak i my zagrożonych, remilitaryzacji Niemiec i tak samo jak my oddanych pokojowemu budownictwu nowego i lepszego jutra.

Układ ten daje nam najpewniejszą gwarancję, że w razie jakiegokolwiek próby agresji przeciwko naszym krajom, napastnik spotka się z natychmiastową, wspólną i nie zawadną odprawą.

Układ warszawski wyraża jednolitą wolę wspólnej obrony suwerenności i niezawisłości państw zaprzyjaźnionych i współdziałających ze sobą w celu umocnienia wzajemnego bezpieczeństwa.

Sila i znaczenie tego układu stają się szczególnie wymowne dzięki temu, że bierze w nich udział Związek Radziecki, który całą swą niezmierną potęgą, swe doświadczenia, olbrzymie zdobycze swej techniki — postawił do dyspozycji utworzonego wspólnie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Silę tego układu podkreśla fakt, że Chińska Republika Ludowa, poprzez swego obserwatora, w przemówieniu na konferencji państw europejskich i w deklaracji złożonej w chwili podpisywania układu podkreśliła swe pełne poparcie dla celów układu oraz gotowość pomocy naszym krajom na wypadek napadów.

Niemalą wymową ma fakt, że bierze w układzie udział Niemiecka Republika Demokratyczna, reprezentująca pokojowe dążenia całego narodu niemieckiego.

W ten sposób siła tego systemu bezpieczeństwa zbiorowego rozciągającego się od Łaby aż po Chiny jest dostateczna, by zmusić potencjalnych napastników do poważnego zastanowienia się zanim odważą się na agresję.

Równocześnie siła tego układu wynika i z tego, że jest on poważnym krokiem naprzód w kierunku realizacji idei bezpieczeństwa zbiorowego w oparciu o uznane zasady pokojowego współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych.

Tak jak nie rezygnujemy z wysiłków, by nie dopuścić do wprowadzenia w życie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, by nadal wytrwale dążyć do zjednoczenia Niemiec i stworzyć warunki umożliwiającej całemu narodowi niemieckiemu włączenie się do prac w dziele zabezpieczenia pokoju europejskiego — tak samo nie rezygnujemy z wysiłków, by stworzony przez nas system bezpieczeństwa zbiorowego przekształcić w system ogólnoeuropejski.

Dlatego to układ warszawski pozostaje otwarty dla wszystkich — bez względu na ich ustrój — państw europejskich, które chciałyby do przystąpić oraz zawiera postanowienie, że w razie utworzenia szerszej organizacji, a więc w razie stworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, zawarty w Warszawie układ traci swoją moc obowiązującą.

Równocześnie zorganizowanie zjednoczonego dowództwa wojskowego przewidzianego w układzie i włączenie do dyspozycji nowopowstałego systemu po nocy wzajemnej wydzielonych jednostek wojskowych — daje uczestnikom układu konkretną i wystarczającą rękojmię, że w razie potrzeby rozporządzać będą dostateczną i sprawną siłą, by odpowiedzieć na wszelkie próby agresji i by agresora uśmiężyć.

Jeżeli chodzi o sprawę udziału Niemieckiej Republiki Demokratycznej w wykonywaniu po stanowiącym dotyczącym sił zbrojnych zjednoczonego dowództwa

— rozpatrzone ona zostanie w terminie późniejszym, co wiąże się z całokształtem wysiłków zmierzających do słusznego rozwiązania problemu niemieckiego.

Utworzenie zjednoczonych sił zbrojnych i zjednoczonego dowództwa niepomnie wymaga efektywności naszych możliwości obronnych. Równocześnie zaś siły zbrojne poszczególnych państw całkowicie zachowują swój narodowy charakter, pozostając zbrojnym ramieniem każdego z naszych narodów pod własnym dowództwem. Układ nasz jest poważnym i stanowczym ostrzeżeniem dla każdego kto ośmieliłby się naruszyć pokój w Europie.

W ten sposób Konferencja Warszawska staje się historycznym krokiem w walce o pokój i bezpieczeństwo naszych narodów, w walce o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów Europy, w walce o trwały pokój na całym świecie. (Oklaski).

Konferencja Warszawska była ważnym odcinkiem wielkiego frontu walki o pokój i odprężenie międzynarodowe i łączy się bezpośrednio i organicznie z szeregiem innych, niezwykle doniosłych aktów politycznych, które zmierzają do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do istotnego odprężenia.

Oto z otwarciem naszej konferencji zbiegło się złożenie przez Związek Radziecki i podkomisji rozbrojenowej w Londynie nowego planu rozbrojenia i zakazu broni masowego zniszczenia.

Oto Związek Radziecki, kontynuując swoje wieloletnie trudy w walce o odprężenie, wysunął konstruktywne wnioski, nacechowane nieodpartą logiką i pełen rozmachu plan redukcji zbrojen, eliminacji broni masowego zniszczenia i wprowadzenia efektywnych zasad kontroli wykonywania przyjętego planu.

Oto w dzień po podpisaniu układu warszawskiego nastąpiło podpisanie traktatu państwowego z Austrią, który kończy okres okupacji czteromocarstwowej w Austrii i przynosi jej pełną suwerenność. Zawarcie traktatu z Austrią stanowi poważny wkład w sprawę utrwalenia pokoju w Europie. Jesteśmy przekonani, że naród austriacki wykorzysta swą pełną suwerenność, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i współpracy w Europie.

Równocześnie z Konferencją

Warszawską ogłoszona została decyzja o spotkaniu delegacji rządowych Związku Radzieckiego i Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Należy stwierdzić, że spotkanie to stanowi poważny krok w kierunku dalszej poprawy stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, co może odegrać niemałą rolę w utrwaleniu pokoju w Europie i przyczynić się do pogłębienia współpracy między Jugosławią a całym obozem pokoju.

Duże znaczenie dla walki o polepszenie współpracy między narodami ma uzyskanie bezpośrednio po zakończeniu Konferencji Warszawskiej porozumienia w sprawie zwolnienia konferencji wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu.

Tak oto na szerokim froncie pokojowej ofensywy obozu po koju, a przede wszystkim pełnej dynamiki, całkowicie zbieżnej z interesami Polski polityki Związku Radzieckiego — Konferencja Warszawska i układ warszawski stały się ogniwem w łańcuchu wysiłków na rzecz odprężenia międzynarodowego i mamy prawo stwierdzić, że wnoszą wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Europie i rozwoju form współpracy międzynarodowej.

Postanowienia układu warszawskiego stanowią dla narodu polskiego nader istotne wzmocnienie jego bezpieczeństwa, jego suwerenności i jego granic, sprawiają, że w obliczu groźby odrodzenia Wehrmachtu, popieranego przez rząd Stanów Zjednoczonych, nie znajdujemy się osamotnieni, lecz wraz z nami stoją siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Tę nową w życiu narodu polskiego prawdę — tę wielką prawdę naszego bezpieczeństwa i możliwości pokojowej pracy, odczuwa dziś w Polsce każdy. Stąd płynie twórcza wiara w przyszłość, którą przepony jest nasz naród.

Wypełniając zadania, które stawia przed nami nasz program polityczny i gospodarczy, w szczególności te, które postawione zostały przed państwem i narodem, a nakreślone na II Zjeździe partii i we wskazaniach III Plenum Komitetu Centralnego, umacniamy w ten sposób nasze państwo ludowe, umacniamy naszą obronność i w imię bezpieczeństwa i pokoju, będziemy mogli spełniać zobowiązania wzajemnej pomocy, które podjęliśmy, kładąc podpis pod układem o przyjaźni, współpracy

i pomocy wzajemnej dnia 14 maja 1955 roku.

Wzrost potęgi naszej ludowej ojczyzny łączy się ściśle z walką o wzrost wydajności pracy, o uruchomienie wszystkich rezerw ekonomicznych i stałe podnoszenie poziomu życiowego szerokiej mas narodu. Dalsza rozbudowa przemysłu ciężkiego przy odpowiednim uwzględnieniu możliwości rozwojowych przemysłu lekkiego, codzienna troska o rozwój naszego rolnictwa, pozostają nadal czołowymi zadaniami naszego budownictwa socjalistycznego.

Musimy sobie również zdać sprawę z tego, że te czynniki, których zamierzenia skierowane są przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przeciwko naszej niezawisłości, naszej pokojowej pracy, szukać będą różnych metod, by osłabić naszą zdolność obronną. Musimy więc wzmocnić naszą czujność przed szpiegostwem, sabotażem, dywersją i rozkładową propagandą. Nasz niezwykły mur obronny stanowi zarówno układ warszawski, jak patriotyczna postawa całego społeczeństwa i rezultaty codziennej pracy całego narodu. Układ nasz stanie się bodźcem do dalszego wzmocnienia przyjaźni między naszym narodem a narodem Związku Radzieckiego, do rozwoju jeszcze ściślej i jeszcze bardziej wszechstronnej współpracy między narodami obozu pokoju, które w ciężkim trudzie uzyskały wolność i nie pozwolą jej niczym naruszyć.

Naród polski niewątpliwie chlubnie wykona te zadania, świadom tego, że od jego wysiłków zależy bezpieczeństwo naszej ojczyzny, jej przyszłość i jej rozkwit. Stworzyliśmy przesłanki zarówno naszego własnego bezpieczeństwa, jak i odprężenia międzynarodowego. Muszą one być realizowane co dzień i na każdym kroku. Świądomość tej prawdy, że utrzyma nie pokój i zabezpieczenia naszej niepodległości zależy od naszych wysiłków musi jeszcze mocniej przeniknąć serca i umysły wszystkich Polaków.

Oto wymowa Konferencji Warszawskiej i jej historycznych decyzji.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prosię Wysoki Sejm o ratyfikację przedłożonego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między 8 państwami, układu, który jak potężny stalowy puklerz wspólnej siły i solidarności chronić będzie bezpieczeństwo wszystkich 8 państw, który osłaniać będzie pokojową, twórczą pracę narodu polskiego. (Huczne, długo nlemlące oklaski).

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jednomyślnie ratyfikował warszawski układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

(Dokończenie z 1 str.)

przedwojennej i losy żołnierza polskiego, wydane na pastwę napaści hitlerowskiej we wrześniu 1939 roku, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego stwierdza z mocą, iż tragedia ta nie powtórzy się więcej. O naszej sile obronnej — obok Wojska Polskiego i jego potężnego zaplecza — decyduje dziś siła Związku Radzieckiego, jego armii, siła 800-milionowego narodu chińskiego, na straży bezpieczeństwa naszego kraju czuwają wraz z nami zjednoczone siły zbrojne wydzielone przez 8 państw europejskich — sygnatariuszy układu.

Armie ośmiu państw zachowują swój charakter narodowy.

Na zakończenie pos. Witaszewski wyraża głębokie przekonanie, że jednostki Wojska Polskiego wydzielone do dyspozycji zjednoczonego dowództwa spełnią swój obowiązek i pod dowództwem Marszałka Koniewa chrońć będą nasze

państwa przed ewentualną agresją imperialistyczną.

Młodzież polska gorąco powitała postanowienia układu warszawskiego — mówi posłanka Helena Jaworska (woj. koszalińska).

Układ ten zawarty został w okresie przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, w których uczestniczą miliony polskich dziewcząt i chłopców. Tysiące młodych ludzi ze wszystkich kontynentów przyjadą do Polski. Udowodnią oni, że — bez względu na różnicę ras, narodowości, poglądów — pragną i mogą żyć w przyjaźni i uczynia wszystko, co w ich mocy, by tę przyjaźń umacniać.

Przed kilku dniami z Warszawy płynęły na falach eteru spokojne słowa mędrów stanu ZSRR i krajów demokracji ludowej świadczące o sile obozu pokoju. Za 10 tygodni na falach eteru po płynię z Warszawy głos złączonej przyjaźni młodzieży ze wszystkich kontynentów świata, głos za pokojem i bezpieczeństwem narodów.

Po zamknięciu dyskusji zarządzone zostało głosowanie. O godz. 15 Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jednomyślnie powziął następującą uchwałę:

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia ratyfikować układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisany w Warszawie dnia 14 maja 1955 r.”.

Wicemarszałek Ożga-Michalski ogłasza, iż Sejm ratyfikował układ.

W następnym punkcie porządku dziennego wicemarszałek Sejmu zawiadamia Izbę, że członek Rady Państwa Roman Zambrowski zwrócił się z prośbą o zwolnienie ze stanowiska członka Rady Państwa wobec powołania go na stanowisko ministra kontroli państwowej. Sejm przychylił się do tej prośby.

POM, czy wypożyczalnia maszyn?

IM BARDZIEJ rośnie nasza znajomość spółdzielni produkcyjnych w rejonie POM-u w Bobolicach (pow. Koszaliński) tym częściej zadawaliśmy sobie pytanie:

— Czym właściwie ten bobo heki! POM jest? POM-em, czy wypożyczalnią maszyn?

POM, w pełnym tego słowa znaczeniu, odpowiedzialny jest za polityczny, organizacyjny, gospodarczy rozwój należących do jego rejonu spółdzielni. Jego zadaniem jest nie tylko terminowe i dobre wykonanie ordek, siewów i innych prac — powinien również uczyć spółdzielców właściwych sposobów gospodarowania, pomagać im organizować pracę, osłagać wyższe urodzaje...

W spółdzielniach bobolickiego rejonu pracują POM-owskie traktory. Pracują często bardzo dobrze. Ale organizacyjnej, agrotechnicznej i politycznej pomocy zespołowym gospodarstwom ze strony POM-u trudno się dopatrzeć.

„BŁĘDNE KOŁO” I BŁĘDNE PLANY

Niemal w każdej spośród 17 spółdzielni produkcyjnych w rejonie POM w Bobolicach, na pytanie: „Jak wam pomaga agronom?” — spółdzielcy odpowiadają wymownym machnięciem ręki.

Przewodniczący nowoorganizowanej spółdzielni w Strzeglinie, tow. Henryk Czubacki po to, aby się dowiedzieć jak się kukurydza, pojechał specjalnie do Koszaliny. Nie mógł doczekać się agronoma rejonowego i miał poważne obawy, że nie zdąży zasiać w przewidzianym terminie agrotechnicznym kukurydzy. Spółdzielcy z Powidza pytają: „Za co naszemu agronomowi rejonowemu płacą? Za to, że raz na kilka tygodni wpadnie do nas na chwilę i podstempluje delegację?”

Wiele spółdzielni w rejonie POM-u w Bobolicach gospodrzy na piaszczystych glebach. Na takich glebach trzeba pracować umiejętnie, właściwie planować strukturę zasiewów, a przede wszystkim rozwijać hodowle. Niektórym z tych spółdzielni wydaje się, że weszły w „błędne koło”, że dużej hodowli nie mogą założyć, bo nie ma czym karmić, a paszy niewiele można wyprodukować na nie nawożonych obronnikami polach.

Agronomowie bobolickiego POM-u nie widzą tego istotnego problemu i nie pomagają spółdzielcom w zwiększaniu bazy paszowej. Weźmy dla przykładu Wyszewo. Spółdzielnia ma 130 ha piaszczystych gleb, a nieliczna zespółowa hodowla produkuje rocznie taką ilość obornika, która starczy na nawieżenie najwyżej 10 ha.

Nie ma w Wyszewie ważniejszego zadania agrotechnicznego jak zwiększenie produkcji pasz, zwiększenie pogłowia inwentarza. A jak rozwiązano ten problem wg planu finansowo-gospodarczego na rok bieżący? Spółdzielcy na ogólną ilość 130 ha ziemi ornej — 105 zasiał zbożami podstawowymi. Na paszę zaplanowano 15 ha buraków cukrowych i 2 ha brukwi. Paszy tej nie wystarczy dla istniejącego inwentarza do grudnia, a co dopiero mówić o dalszym zwiększeniu hodowli?

Wyszewo nie jest wyjątkiem. Podobna „troska” o paszę i rozwój hodowli wykazali agronomowie Stępień i Szcześniak, w spółdzielniach w Cewelinie, Powidzu, Chociwlu i innych. Plany gospodarcze sporządzono w nich bez żadnej analizy, na chybił trafił, z za błurka...

Ogromne znaczenie dla zwiększenia bazy paszowej ma uprawa kukurydzy. W POM-ie nikt dokładnie nie wie, która spółdzielnia i ile uprawy tej rośliny. W ogóle nie zajmowało się jej propagowaniem. Gdy zaś Wojewódzki Zarząd POM zażądał sprawozdania, starszy agronom POM-u wsiadł w samochód i w ciągu jednego dnia „przekonał” do uprawy kukurydzy kilka spółdzielni. Ile w rezultacie takie go „przekonywania” spółdzielnie kukurydzy zasieją — nie wiadomo. W każdym razie ani

Wyszewo, ani też Cewelino, Chociwle, Łozice i inne spółdzielnie, odczuwające największy brak pasz, w ogóle nie zaplanowały uprawy tej cennej rośliny.

JESZCZE „SŁONECZNE” DNIÓWKI

Spółdzielnia produkcyjna w Cewelinie powstała po żniwach ub. roku. Istnieje bez mała 10 miesięcy. Jej członkom należy się pełne uznanie za dobrą pracę. Zagospodarowała około 100 ha odlogów, remontując zespołowe zabudowania, dając do rozwinięcia hodowli. Dzielnie spisywali się w spółdzielni traktorzyści POM-u. Cewelinem opiekuje się agronom rejonowy Stanisław Szcześniak i kierownik wydziału politycznego POM tow. Włodzimierz Kotarba. Spółdzielcy nie szczędzą pod ich adresem słów ostrej krytyki.

— Jak któryś z nich wpadnie do nas — mówi przewodniczący spółdzielni tow. Kosmala — to na chwilę. Gdy proszę o pomoc — obiecują tylko...

Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że w Cewelinie nie wprowadzono jeszcze norm pracy. Spółdzielcy pracują na tzw. „dniówkę słoneczną” to znaczy każdy, bez względu na ilość wykonanej w danym dniu pracy, otrzymuje jedną dniówkę.

Cewelino nie jest niestety pod tym względem w rejonie bobolickiego POM-u wyjątkiem. Nie wprowadzono jeszcze norm pracy w Łozicach, Szcześlinie, Klaninie, Bojanowie i innych spółdzielniach, wśród których są takie, które istnieją od dwóch lat. A towarzysze z POM-u nie kwapią się położyć kresu tej niezdrowej sytuacji, pomóc spółdzielcom wprowadzić wzorcowe normy pracy. Dniówki „słoneczne” zaś stanowią poważny hamulec wzrostu wydajności pracy w zespołowych gospodarstwach, utrudniają ich rozwój, powodują słuszone rozgoryczenie wśród rzetelnie pracujących spółdzielców.

Do wyjątków w rejonie POM-u Bobolice należą spółdzielnie, w których uregulowano by tak istotną sprawę jak przekazywanie przez spółdzielców obornika z działek przyzgodowych na zespołową ziemię, w żadnej nie wprowadzono regulaminu wewnętrznego, w niektórych, jak w Ubieńdru, Powidzu i innych istnieją „rozdeptane” działki i ani agronomowie ani instruktorzy wydziału politycznego nie kwapią się po moc spółdzielcom w ich zlikwidowaniu.

CO ROBI WYDZIAŁ POLITYCZNY?

Gdy rozmawialiśmy z kierownikiem wydziału politycznego POM w Bobolicach tow. Kotarbą, nieznajomość przez niego spraw, nurtujących spółdzielnie, była wprost zenująca. Tow. Kotarba nie mógł np. nie powiedzieć o pracy spółdzielni w Bojanowie, którą w odległości 3 km widać z okien biura POM-u. A spółdzielnia ta boryka się z wieloma trudnościami, jej przewodniczący osobiście zwracał się do tow. Kotarby o pomoc. Było to kilka miesięcy temu. Tow. Kotarba nie raczył nawet zajrzeć do Bojanowa. W najgorętszym okresie siewów, w ciągu kolejnych 11 dni ani razu nie ruszył się z POM-u w teren, choć nie miał w POM-ie nic do roboty, choć jego pomoc potrzebna była w spółdzielniach, np. w Powidzu, gdzie nie cierpliwie i bezskutecznie go oczekiwano.

Tow. Kotarba oderwał się od spółdzielni, niedostatecznie kieruje i kontroluje pracę instruktorów wydziału. Jadą oni w teren wtedy, gdy trzeba np. wybrać rady kobiece, dokonać wyboru władz partyjnych w spółdzielniach. Pracę wydziału politycznego cechuje aktywność. Toteż w spółdzielni w Poroczu np. liczna organizacja partyjna odbyła w roku bieżącym tylko jedno zebranie — wyborcze. Podobnie raz na kilka miesięcy odbywają się zebrania partyjne w Wyszewie, Cewelinie; organizacje partyjne tutaj nie spełniają właściwej roli w życiu

spółdzielni, są mało aktywne, mało samodzielne.

Nie można się dziwić, że przy takim „stylu” pracy wydziału politycznego towarzysze z tego wydziału przez długi czas nie wiedzieli, że w Klaninie... powstała spółdzielnia produkcyjna.

BRAK KOLEGIALNOŚCI, KONTROLI I PRACY Z LUDZMI

U podstaw tych wszystkich niedomagań bobolickiego POM-u leży brak kolegialności w jego kierownictwie, brak kontroli pracy w terenie i brak partyjnej roboty z ludźmi.

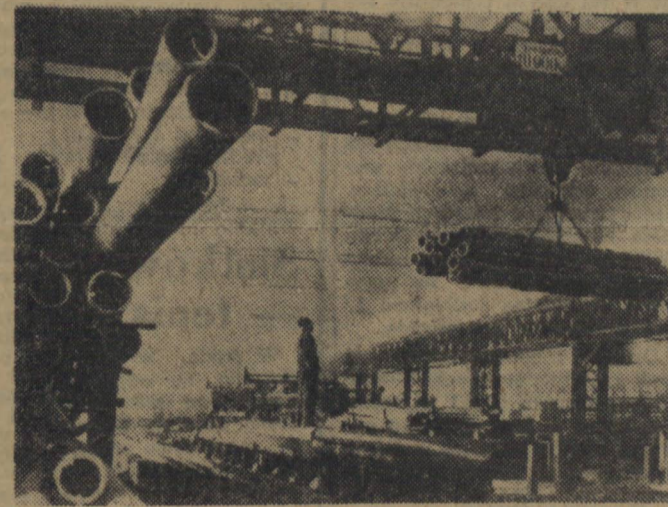
Do nader rzadkich wypadków należą w bobolickim POM-ie zdarzenia, aby sprawę umocniła jakiejś spółdzielni omawia na kolegiálně. Nie ma w POM-ie współpracy między dyrektorem tow. Gusiewem, starszym agronomem i tow. Kotarbą. Tow. Kotarba jak może tak stara się od tej współpracy uchylać.

Za zaniedbania w bobolickim POM-ie ogromną winę ponoszą Wojewódzki Zarząd POM i Komitet Powiatowy naszej partii w Koszaliny. Wskutek choroby tow. Gusiewa POM przez kilka miesięcy pozbawiony był dyrektora. Woj. Zarząd POM zamiast wzmocnić w tym okresie swą kontrolę, pomóc POM-owi w Bobolicach, w ogóle go zaniedbał. Podstawowa organizacja partyjna w POM-ie, pozbawiona opieki ze strony KP, nie spełnia i nie spełnia roli kierownika politycznego za-

logi. Nie wychowywała ludzi w poczuciu socjalistycznej dyscypliny pracy, brak było na jej zebraniach atmosfery krytyki i samokrytyki. O pracy organizacji partyjnej w POM-ie wymownie świadczy fakt, że jej egzekutywa na zebranie wyborcze opracowała sprawozdanie, które liczyło aż... 1,5 strony maszynopisu.

Nie wolno dłużej tolerować sytuacji, zaistniałej w POM Bobolice. Trzeba położyć o rychlej kres zdarzającym się tam wypadkom nierobstwa i lekceważenia obowiązków przez poszczególnych ludzi. W POM-ie jest wielu ofiarnych ludzi, takich jak instruktor wydziału politycznego tow. Bieniowa, zootechnik Głuszkowski, który jakkolwiek w POM-ie pracuje niedawno nie szczędził jednak swych wysiłków, by udzielać spółdzielniom pomocy, jest wielu traktorzystów, monterów, wysoko przekraczających normy pracy. W oparciu o takich jak oni ludzi podstawowa organizacja partyjna w POM Bobolice musi rozwinąć szeroką ofensywę w walce o podniesienie poziomu swych kadr, wychowywać ludzi w głębokim przekonaniu, że partia postawiła ich na trudnym posterunku pracy w rolnictwie, i że w pracy tej nie wolno zawieść. Wśród całej załogi bobolickiego POM-u musi dojrzeć świadomość, że najlepiej nawet pracujące spółdzielnie produkcyjne nie mogą być pozbawione ani na chwilę konkretnej pomocy.

JERZY LESIAK



Roślinie potęga krajów obogu pokoju i socjalizmu. Na zdjęciu: oddział produkcji rur w Zakładach im. Matyasa Rakosiego na Węgrzech.

Z doświadczeń radzieckiego rolnictwa

I na północy kukurydza daje wielkie korzyści

Kołchoz im. Dymitrowa położony jest w rejonie leningradzkim. Kołchoz ten posiada ponad 3000 ha ziemi uprawnej, hoduje 350 krów, a więc na każde 100 ha użytków rolnych przypada tu mniej więcej po 10 krów. Nie jest to wiele, ale wyżywienie i tej ilości nastęrczało kołchozowi do niedawna dużo kłopotów. Przeciętna mleczność krów nie przekraczała 1100 litrów rocznie, paszę trzeba było dokupywać, co podrażało znacznie koszty utrzymania zwierząt.

W tych trudnych warunkach przyszły kołchozowi z pomocą uchwały stycziowego plenum KC KPZR, które zalecały zaprowadzenie na szeroką skalę uprawy kukurydzy, jako bardzo cennej rośliny na szowej, pozwalającej rozwinąć wszystkie gałęzie produkcji zwierzęcej.

Wobec tego, że w rejonie leningradzkim klimat jest dość ostry, wielu kołchoźników uważało początkowo, że się tu uprawa kukurydzy nie uda. Mimo to postanowiono zasiać kukurydzę wiosną 1954 roku — tytułem próby — i to od razu na 28 hektarach. Po sprzeczności okazało się, że na 11 ha uzyskano po 600 q zielennej masy z hektara, a na pozostałych 17 hektarach po 260 q z ha. Owe 11 hektarów, z których zebrano tak wysoki plon, były głęboko zaorane na zimę i dobrze nawieżione, resztę zaś pola orano dopiero na wiosnę i dano znacznie mniej nawozów. To właśnie tłumaczy tak dużą różnicę w wysokości plonów.

W sumie osiągnięto jednak z uprawy kukurydzy ponad tyśiąc ton kiszonki. Przystąpiono do żywienia krów tą kiszonką, dając każdemu zwierzęciu po 30 kg dziennie. I cóż się okazało? Krowy, które dały dawniej po 8-9 litrów mleka dziennie, już po kilku dniach karmienia ich kiszonką, zwiększyły mleczność do 14-16 litrów. W rezultacie ogólny udój mleka z całej obory wyniósł w styczniu roku bieżącego 35 tysięcy litrów, podczas gdy w styczniu 1954 roku sięgał zaledwie 24 tys. litrów (bez kiszonek).

Tak znaczny wzrost udójów zachęcił kołchoz do zwiększenia obszaru uprawy kukurydzy. W roku bieżącym obsiano nią już 105 hektarów, przy czym całe pole głęboko za-

orano na zimę i dobrze użyżniono nawozami.

Zapewnienie bazy paszowej pozwoli kołchozowi powiększyć oborę. Planuje się zwiększenie ilości krów z 10 do 22 sztuk na każde 100 hektarów i doprowadzenie mleczności zwierząt co najmniej do 3000 litrów rocznie.

Kiedy przystąpiono do uprawy kukurydzy, nie przypuszczano, że w klimacie rejonu leningradzkiego będzie ona mogła dać kaczany o dojrzalsi mleczno-woskowej i dlatego zebrano ją wcześniej, już na początku września. Na próbę pozostawiono jednak 2 ha do późniejszego zbioru. Okazało się, że kaczany doszły do dojrzalsi mleczno-woskowej. Uzyskano łącznie z tych 2 ha 120 q kukurydzy, którą po posiekaniu zakiszono, osiągając bardzo pożywną paszę, bogatą w tłuszcz i białko.

Opierając się na sześciomiesięcznych doświadczeniach, kołchoz będzie w tym roku zbierać kukurydzy później, kiedy kaczany osiągną już odpowiedni stopień dojrzalsi. Dzięki temu uzyska się kaczany na paszę treściwą, osobno zaś łądygi i liście na kiszonkę. W ten sposób wzrośnie nie tylko ilość, ale i jakość paszy, co umożliwi również zwiększenie trzody chlewnej.

Dotychczas kołchoz sprządał nasioną, ale już pierwsze próby wykazały, że i w rejonie leningradzkim można hodować kukurydzy na nasienie. W połowie kwietnia posadzono nasioną kukurydzy do doniczek torfowo-próchnicznych i umieszczono je w inspekcie. Po sześciu tygodniach, kiedy rozsada była już dość silna, przesadzono ją wraz z doniczkami na pole. Kukurydza w tej hodowanej w ten sposób dojrzała i dała doskonałe nasiona.

Osiągnięcia kołchozu im. Dymitrowa są bardzo pouczające. Wskazują one na możliwość uprawy kukurydzy bez względu na warunki klimatyczne oraz na ogromne korzyści, jakie daje ta pożyteczna roślina.

B. B.

W nowej fabryce Słupska

Na krańcu miasta naprzeciw jednego z ostatnich przystanków linii tramwajowych, wyrasta drewniany parkan. Teren za ogrodzeniem czyni wrażenie opustoszałego lub za jętego przez magazyny. Niepozorna tabliczka informuje jednak, iż tu właśnie mieści się nowy zakład pracy „Słupskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa”. W barczku zastępującym biurówiec, ruch. Przez długi korytarz przewijają się urzędnicy. W małych jak kajuty okrętowe pokojkach, pracuje po parę osób.

Dyrektor Katryniak przyjechał do Słupska z bratnich zakładów w Kijewie k/Szczecina.

W produkcji mamy wiele trudności natury technicznej — mówi dyrektor. — Zakład przeniesiono z Barwic do Słupska w styczniu. Już na drugi dzień po zwiezieniu parku maszynowego — przystąpiono do planowej produkcji, okres organizacji stwarza jak zwykle wiele trudności.

Wchodzimy na halę produkcyjną. Jest ona widna i przestronna. Maszyny są jeszcze ustawione chaotycznie. „Często jakaś część — mówi jeden z robotników — zamiast najkrótszą drogą przechodzić z krawalni do montażu zakreśla zygaki. Zabiera to czas i stwarza niepotrzebne wydatki na transport”.

Powierzchnia hali rozkopana — są ślady rozpoczętych przez spółdzielnię „Uniwersalna”, a nie skończonych pomimo upływu terminu robót przy zakładaniu centralnego

ogrzewania. Również ta sama spółdzielnia nie założyła do tej pory instalacji elektrycznej. Gumowe kable przewodów płaczą się pod nogami, a przecież każde przetarcie sznura grozi awarią, kaleczeń lub nawet śmiercią. Po za tym brak jest niektórych maszyn, co prawda Centralny Zarząd przysłał je, ale jeszcze zbyt wolno. Jednym słowem zakład do dziś jeszcze nie jest przygotowany do normalnej produkcji. W ciągu czterech miesięcy istnienia nie wykonał ani razu planu produkcyjnego. Trzeba jednak stwierdzić, że są i inne tego przyczyny, nie tylko obiektywne.

Opodal nas w rogu hali stoi grupka młodych ludzi w robotniczych kombinacjach, rozmawiają wesoło, palą papierosy, chociaż są to normalne godziny pracy. Obraz taki nie należy niestety do rzadkości. Obijanie się w czasie pracy, wychodzenie poza teren zakładu, urastają tu do rozmiarów problemu. Ilość nieusprawiedliwionych, opuszczonych roboczogodzin w I-szym kwartale wynosi tu 1730.

Nie ma więc racji kierownik kadr twierdząc, iż nie ma czasu na wywieszanie nazwisk na świecącej pustkami tablicy bumelantów. W powodzi spraw trzeba umieć rozróżnić rzeczy blache i ważne. A właśnie walka z bumelantem, to w tej chwili w SZPML, rzecz dużej wagi.

Trzeba im przeciwstawić takich ludzi jak np. Morełowska. Kobieta ta dopiero od paru miesięcy pracuje w produk-

cji, ale lepiej wykonuje swe zadania niż niejeden robotnik, co to „z niejednego pleca chleb jadł”.

Wiąże się to z ogólną atmosferą zakładu. Załoga składa się z ludzi nowych, którym brak jest jeszcze przywiązania do zakładu, wielu z pracowników to ludzie, którzy nigdzie nie mogli zagrzać miejsca i w tych warunkach sprawa scementowania załogi, w zwarty, odpowiedzialny za honor swego zakładu kolektyw, to rzecz szczególnie ważna.

Wielką rolę powinna odegrać w tym organizacja partyjna, związkowa i ZMP. Pomoc w tym zorganizowanie współzawodnicstwa pracy, które do tej pory nie istnieje, a co gorzej, wprowadzono zaniżone normy, tak, że były wyjątki wykonywania normy w 1000 procentach. Dotychczas nie widać pracy Rady Zakładowej, tak że pracownicy nie wiedzą, nie wylaczając przewodniczącego i sekretarza, do jakiego związku zawodowego należą. Nie zajęto się do tychczas młodzieżą. Opiekun koła ZMP z ramienia organizacji partyjnej tow. Michałak twierdzi, że na zajmowanie się sprawami młodzieżowymi nie ma czasu. Również Zarząd Miejski ZMP nie interesuje się tutejszym kołem. Nie widać również działalności podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie, nie korzysta ona z prawa kontroli pracy poszczególnych działów, nie bierze udziału w kierownictwie zakładem i nie wyrobiła sobie dostatecznego autorytetu.

W pracy SZPML dużą pomoc może przynieść Komitet Miejski partii, którego egzekutywa analizowała już pracę przedsiębiorstwa. Postanowiono np. zasilić fachowy, techniczny i polityczny pion zakładu przez oddelegowanie odpowiednich ludzi z innych fabryk. Chodzi o to, by podjęte postanowienia systematycznie wprowadzać w życie.

Należy również zobowiązać Centralny Zarząd, aby udzielił zakładowi większej pomocy. Zakład ten ma poważne perspektywy rozwojowe. Powstana nowe działy produkcji np. malarnia, montażownia i inne. Rozbudowane zostaną urządzenia socjalne jak: łaźnia, świetlica itp.

Rozpoczęto już odbudowę domów mieszkalnych dla pracowników. Zakład ten stanie się jednym z ważniejszych ośrodków przemysłowych w Słupsku. To, aby się stał również przodującym zakładem zależy już od załogi.

HANNA KOZŁOWSKA

Kronika partyjna

Odczyt lektora KC PZPR

Wejwódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadania, w ramach cyklu odczytów z materializmem dialektycznym odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 14 w nowym lokalu Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Zwycięstwa 33 (gmach KM PZPR) odczyt lektora KC na temat:

„KATEGORIE DIALEKTYKI MATERIALISTYCZNEJ (ISTOTA I ZJAWISKO, FORMA I TREŚĆ, KONIECZNOŚĆ I PRZYPADOK, KONIECZNOŚĆ I WOLNOŚĆ, MOŻLIWOŚĆ I RZECZYWISTOŚĆ)“

Na odczyt winni przybyć kierownicy i słuchacze grup samokształceniowych, słuchacze i rektor WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form i sekretarze przedstawicieli organizacji partyjnych.

UWAGA

słuchacze WUM-L

Zajęcia dla I i II roku WUM-L odbędzie się w gmachu KW PZPR. (Wstęp za okazaniem indeksu).

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku.

28. V. br. od godz. 15 - 19 - wykład z ekonomii politycznej kapitalizmu „Historyczne mity soc. imperializmu. Kapitał monopolistyczny w Polsce“.

Od godz. 19 - 21 - wykład z historii KPZR - „Partia komunistyczna w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego“.

29. V. br. od godz. 15 - 19 - wykład z historii międzynarodowego ruchu robotniczego „Ruch robotniczy i III Międzynarodówka w latach 1923 - 1947“.

Od godz. 19 - 21 - wykład z historii KPZR „Partia komunistyczna w walce o zakorzenienie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenie do komunizmu w okresie powojen nym“.

Codziennie od godz. 15 - 17 odbywają się konsultacje indywidualne z historią polskiego ruchu robotniczego.

W dniach 27 i 28 bm. od godz. 9 - 13 kolokwium z historii polskiego ruchu robotniczego.

W dniu 28 bm. zajęcia dla II roku. Od godz. 15 - 17 wykład z ekonomii socjalizmu „Dochód narodowy społeczeństwa socjalistycznego“.

Od godz. 17 - 21 seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego „Walka narodu polskiego pod przewodnictwem PZPR o pokój i budownictwo podstawa socjalizmu“.

Co, gdzie, kiedy? BALTYSKI

TEATR DRAMATYCZNY

Ciesząc się powodzeniem komedia Perzyskiego pt. „Lekkomyślna siostra“ będzie grana w Koszalinie ostatni raz w dniu dzisiejszym o godz. 20 w sali WDK.

Świetna komedia Bernarda Shawa pt. „Zoinierz i bohater“ przed zejściem z repertuaru ostatni raz będzie grana w sobotę tj. 21 bm. o godz. 20 w sali WDK.

Kina

KOSZALIN - „Nowa Ruda“ - „Noc w Wenecji“. ROKOSZOWO - „Okrutne morze“. Kinoteatr WDK - „Wakacje pana Hulota“. Sesele godz. 18. SŁUPSK - „Pamięć“ - „Okrutne morze“. SŁUPSK - „1 Maj“ - „Wiosna“. BIAŁOGARD - „Znak życia“. SZCZECINEK - „Dwa hektary ziemi“. WALCZ - „Upiór na sprzedaż“. USTKA - „Kordzik“. SŁAWNO - „Wzburzyło się morze“ II seria. DARŁOWO - „Miłość kobiety“. KOŁOBRZEG - „Ciem na rzekę“. BYTÓW - „Sierpieniowa niedziela“. MIASTKO - „Cena strachu“ I i II seria. CZŁUCHÓW - „Witaj słońce“. ZŁOTÓW - „Porucznik Rakocze“. JASTROWIE - „O tym nie wolno zapomnieć“. SWIDWIN - „Proces przeciw miastu“.

Już dziś Mielno powita pierwszych wczasowiczów

Dzisiaj rozpoczyna się sezon wczasowy w Mielnie. Już za kilka godzin ulice Mielna zająć się tłumem tych, którzy po całorocznej pracy przyjadą tu na wypoczynek - po zdrowie, radość i słońce.

„W pierwszym turnusie, tzn. w maju i na początku czerwca - mówi dyrektor eksploatacji i produkcji Zarządu Okręgu Wczasowego Stanisław Buderawski - spodziewamy się przyjazdu około 300 wczasowiczów.“

Ogółem w Mielnie mamy pięć administracji, które zapewnią około 500 osobom jednocześnie pobyt na wczasach“.

Kierownicy domów wczasowych starannie przygotowali swe administracje na przyjęcie pierwszych gości.

Łśnią bielą obrusy na stolikach w jadalni ADW „Wczasowa Dola“, którego kierowniczką jest znana nam z r. ub. Katarzyna Pawłowska.

„W r. ub. - objaśnia ob. Buderawski - pokoje były więcej „zageszczone“. W rozpoczynającym się sezonie większość wczasowiczów mieszkać będzie w pokojach jedno i dwu osobowych, co zapewni im lepszy wypoczynek. Oby tylko po goda dopisała“ - dodaje z uśmiechem.

Organizatorzy pracy kulturalno-rozrywkowej przygotowali już program ciekawych wycieczek, imprez i innych rozrywek.

Biblioteka centralna licząca przeszło 1 500 tomów książek o różnej tematyce zaspokoi gusty i upodobania licznych miłośników książki. Liczne boiska siatkówki dadzą sportowcom pole do popisu, zapaleni rybacy znajdą w wypożyczalniach sprzęt wędkarski.

W bieżącym sezonie Zarząd Ośrodka Wczasowego Mielno, chcąc bardziej udostępnić wczasowiczom kajaki, uruchomi za kilka dni własną przystań kajakową. W r. ub. były tam wprowadzić kajaki LPZ, lecz wypożyczenie ich kosztowało zbyt drogo.

W Mielnie znajdują się również łazienki do ciepłych kąpiel w morskiej wodzie. Remont łazienek prowadził już od 1952 roku Przedsiębiorstwo Budowy Osiedli Robotniczych, które w kolejnych kilku terminach, wyznaczonych przez dyrekcję BOR, nie oddaje do u-

żytku budynku kąpieliskowego. Ostatni termin wykończenia remontu upływa z dniem 1 czerwca. Kierownictwo BOR dołoży - mamy nadzieję - starań, by nareszcie udostępnić wczasowiczom tak długo oczekiwany obiekt.

Jeszcze jednym udogodnieniem dla wczasowiczów będzie

GOM w Dobrzycy przygotowuje maszyny do żniw

W dobrzyckim GOM (pow. Koszalin) w pełni trwają remonty maszyn żniwnych. W tym roku załoga GOM pragnie uniknąć błędów ubiegłorocznych, kiedy to, gdy trzeba było już kosić i młócić zboże, dopiero rozpoczynano remonty. Te błędy nie powtórzą się w tegorocznej kampanii żniwnej.

W czasie bieżących prac wiosennych GOM-owskie siewniki pracowały sprawnie i bez awarii. Były one lepiej wyremontowane niż w roku ubiegłym, w czym dużą zasługą majstra, tow. Józefa Wojciechowskiego.

Mimo trudności w uzyskaniu części zamiennych do maszyn żniwnych, do dnia 15 bm. wyremontowano już 16 snopowiązałek na ogólny stan 17. Na nie wielki remont czeka jeszcze 5 żniwiarek.

Takie zaawansowanie w pracach remontowych daje gwarancję, że maszyny zostaną przygotowane na czas. Charakterystyczne jest również to, że już w tej chwili remontuje się młocarnie, czego nie czyniono w 1954 r. przez co opóźniono omloty oraz dostawę zboża państw.

GOM w Dobrzycy nie posiada własnej stolarni, dlatego też wszystkie prace stolarskie wykonuje warsztat w Będzinie. Nie dysponując własnym środkiem lokomocji, kierownictwo GOM w Dobrzycy musi nieraz czekać „na okazję“, by przewieźć z Będzina (odległość 12 km) wykonane zamówienia.

Drugim niedomaganiem jest brak części zamiennych. Kierownictwo zespołu GOM w Będzinie, które w tym wypadku powinno służyć pomocą, woli nie pokazywać się kierownikowi dobrzyckiego GOM gdy zjawi się on w zespole. Zamiast wytłumaczyć powody braku niektórych części i doradzić jak przewyżyć tę trudność stosuje strasną politykę „chowania głowy w piasek“. A pomocy dobrzycki GOM potrzebuje. I to nie

tylko ze strony zespołu, ale również od Gromadzkiej Rady Narodowej i terenowej organizacji partyjnej.

TADEUSZ CHOM korespondent „Głosu“

„Gallux“ - nowe udogodnienie dla mieszkańców Koszalina

Długo oczekiwanym przez mieszkańców Koszalina otwarciem sklepu przemysłowego „Gallux“ nastąpiło w dniu wczorajszym.

Jak już donosiliśmy, nowa placówka MHD mieści się przy ul. Zwycięstwa. Koszalinianie będą mogli zaopatrywać się tam w wysokogatunkowe artykuły przemysłowe, tak produkcji krajowej jak i importowane. „Gallux“ będzie prowadził sprzedaż obuwia męskiego i damskiego, bielizny, galanterii skórzananej, konfekcji ciężkiej itd. W najbliższych dniach do naszego „Galluxu“ nadejdzie transport skórzanego płaszczy i kurtki.

Warto również zaznaczyć, że koszaliński „Gallux“ jest dziełem tego rodzaju placówką w kraju.

Na marginesie zaznaczamy, że po uruchomieniu „Galluxu“

mieszkańcy Koszalina czekają z niecierpliwością na otwarcie „Delikatesów“.

Kiedy?

Mnożą się słuszne pretensje do Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Koszalinie.

I tak np. mieszkańcy domu przy ul. Lechickiej 25 i 27 oraz M. Buczka 2 i pobliskich wili nie widzieli brzydaty oczyszczających podwórka od przeszło pół roku.

Najwyższy czas, by usunięto śmieci - z każdym dniem słońce przygrzewa coraz mocniej. Stery śmieci zalegające podwórka mogą się stać wylegarnią niebezpiecznych zarazków.

SPORT - SPORT - SPORT

Przed wojewódzkimi zawodami LPZ w strzelectwie

W dniach 21-22 maja odbędzie się w Koszalinie wojewódzkie zawody LPZ w strzelectwie. Wezmą w nich udział najlepsi strzelcy z kursów i klubów LPZ z terenu całego województwa koszalińskiego. W sumie będzie startowało około 60 zawodników.

Strzelanie odbędzie się z broni bojowej i sportowej w następujących konkurencjach: Kłb 2 odległość 300 m - mężczyźni; Kłbs 8 odległość 100 m - mężczyźni i kobiety; Kłbs 6 odległość 50 m - mężczyźni i kobiety; PW 12 odległość 25 m - mężczyźni;

PW 13 odległość 25 m - mężczyźni. Z najlepszych strzelców województwa koszalińskiego wyłoniona zostanie ekipa na zawody centralne. Warto zaznaczyć, że mistrzowie wyłonieni podczas zawodów centralnych pojedną na zawody międzynarodowe, które odbędą się w Chińskiej Republice Ludowej. Organizatorzy wyciągają wnioski z błędów popełnionych w ubiegłorocznych zawodach wojewódzkich, które odbyły się na słabych wy-

nikach ekipy naszego województwa na zawodach centralnych, lepiej przygotowali nadchodzące mistrzostwa. Zorganizowano systematyczne treningi zawodników, w wyniku których wielu z nich osiągnęło już dobre wyniki zdobywając II i III klasy strzeleckie. Należy do nich m. in. Danuta Turawska, Józef Bać, Jan Wicher, J. Banaszak i Inni. Należy więc przypuszczać, że zawody tegoroczne będą stały na niezłym poziomie.

Wędkarze otwierają sezon konkursem

29 bm. odbędzie się otwarcie sezonu wędkarskiego połączone z konkursem. Dla zdobywców pierwszych miejsc przewidziane są cenne nagrody.

Zgłoszenia uczestnictwa w konkursie przyjmuje oraz informację udziela sekretariat koła przy ul. Br. 3 w terminie do dnia 21 bm. w godzinach od 16 - 19.

Po VIII Wyścigu Pokoju

Zakończony 17 bm. w Warszawie VIII Wyścig Pokoju przyniósł indywidualne zwycięstwo kolarzowi NRD - Schurowi, zaś w klasyfikacji zespołowej - drużynie CSR. Do VIII Wyścigu Pokoju wystartowało 186 kolarzy, ukończyło - 80. Długość trasy wynosiła 224 km i została przebyta przez Schurę w czasie 38.51.20 godz. przy szybkości przeciętnej całego dystansu 37,83 km/godz. Zestawienie wyników zespołowych podaliśmy już po zakończeniu ostatniego etapu. Dzisiaj, w uzupełnieniu podajemy cały wykaz wyników indywidualnych.

Table with 2 columns: Rank and Name/Time. Includes names like Schur, Vesely, Brittain, Amell, Krolak, Verhelst, Wlozryzyn, Van Looveren, Zabel, Pedersen, Melster II, Nyman, Dumitrescu, Oestergaard, Georgiew, Kristow, Blower, Reinecke, Kubr, Koccy, Gouget, Czyżkow, Wittek, Grupe, Meneghini, Zanoni, Malmberg, Grabowski, Svab, Krivka, Van den Daele, Scott, Jęwszejew, Funda, Dimow, Klubiński, Novak, Ravn, Kriuczok, Schrewelius, Blehienin, Lingren, Maxim, Kuźnietki, Easak, Kolev, Thuden, Vincentsen, Berg, Jensen, Ruwet, Moiceanu.

Siatkówka - tenis

W środę, w WKKF Koszalin, na odprawie kierowników piłki siatkowej powzięto decyzję o rozpoczęciu rozgrywek mistrzowskich w klasie A kobiet i mężczyzn z dniem 1 czerwca br.

W klasie A kobiet startować będzie 8 zespołów, mężczyzn natomiast walczyć będą w składzie 7 drużyn. Siatkarze klasy B zostali podzieleni na 2 grupy. Rozpoczną oni swój sezon w dniu 12 czerwca.

W tym samym dniu odbyła się posiedzenie sekcji tenisa ziemnego WKKF w Koszalinie. Na posiedzeniu wybrano nowe władze sekcji, której przewodniczącym został ob. Szczudłowski. Sekcja obradowała nad przygotowaniem tenisistów do udziału w zawodach o puchar Ziemi Nadbałtyckich i Nadodrzańskich, mających odbyć się w Koszalinie w początkach lipca, z udziałem 7 województw.

M. in. wypłynęła sprawa wykończenia kortów tenisowych, które Sparta zobowiązała się oddać do użytku już z początkiem czerwca. Sekcja postanowiła, że rozgrywki tenisistów klasy A rozpoczną się w czerwcu. Dlatego też przypomniała się kierownikom drużyn o zgłoszeniu na indywidualnych kortach założeń swych zawodników, do rozgrywek drużynowych. W skład drużyny wchodzi 2 seniorów, 1 seniorka i 1 junior.

OGŁOSZENIA



Chcielibyśmy podjąć 50 zł bo przyszedł transport nowych zabawek.